

TADEUSZ MAŁYSZA

ur. 1957; Bukowa



Miejsce i czas wydarzeń	Bukowa, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", symbolika gromnicy, symbolika światła ze świecy, magia ludowa, projekt Etnografia Lubelszczyzny, magiczna moc gromnicy, zamawianie

Symbolika i tradycje związane z gromnicą

Tak jak i ludzkie życie się spala od początku się, tak nam gromnica, czy ta świeca jest potrzebna od urodzenia do śmierci. Bo, rodzimy się, to światło mamy w kościele, przy chrzcie. Umieramy - też wkładamy w rączkę gromnicę człowiekowi, który odchodzi już na drugi świat. Tak, żeby ta światłość go oświecała jakoś przy przejściu.

Gromnica, to jest tak zwana od Matki Boskiej Gromnicznej. Od Matki Boskiej Gromnicznej powstała gromnica, ja bym tak wywnioskował. Ta jedna gromnica jest na wszystkie okazje. Tak, nawet od przestachu - żeby się nie bać, żeby uwolniło nas od strachu. Jak się przyjdzie z kościoła, już po oświęceniu gromnicy, to się opala włosy dookoła głowy, począwszy od czoła. I tył, bok, drugi [bok], w kształcie krzyża, w imię Ojca i Syna. Podczas burzy stawiali [gromnicę] w okno, u nas to najprościej w słoiczku, w zbożu – zboże w słoiczku i sztywno, prosto stoi. Jak już taka ostra burza idzie, grzmi, błyska, że naprawdę widzi się, że już świat się wali, pioruny strzelają, wtedy czujemy się, że nie jesteśmy sami. Tak człowiek odczuwa, jakby miał jakiegoś stróża przed sobą, że jest bezpieczny. Nikt się nie boi przy tym świetle. W razie burz, nawałnic uważamy, że to światło nas chroni. Poświęcona [gromnica] tak, jakby miała tego ducha świętego w sobie i to nas strzeże, to nas chroni. [Tak], jak mówiłem, po przyjsciu z kościoła, opalaliśmy włosy, to najpierw przy opalaniu włosów to się robi przy wejściu na futrynę, tak dymkiem się okadza, taki krzyżyk. [Tak] się też robi przy wejściu do domu, To też coś tam znaczy, nie wiem, co dokładnie, ale widziałem, jak w domu robili i u nas też się robi.

Robiłem też [gromnice] na odczynianie - nie wiem, czy to odczynianiem nazwać, czy modlitwą? Zamawiał [je] kiedyś u mnie ksiądz, do kościoła. Odpowiednią długość musiała mieć, teraz nie pamiętam jaka to długość, ale dosyć długa była. Z tymi świecami odprawiana była modlitwa od padaczki, od leczenia, czy tam od czegoś.

Czy egzorcyci potrzebowali, nie wiem. W każdym bądź razie robiłem takie gromniczki.

Paschalnych [gromnic] nie robiłem, tylko te takie świecznikowe gromniczki. Ale teraz wszystko już jest elektryczne, już nie potrzeba.

Data i miejsce nagrania	2012-02-23, Bukowa
Rozmawiał/a	Piotr Sztajdel
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka, Katarzyna Kuć-Czajkowska
Redakcja	Agnieszka Piasecka, Katarzyna Kuć-Czajkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"